

2015.01.16.

PUCZ

Miesiąc później lepiej widać, że mógł zostać zrealizowany scenariusz kolejnego krwawego „polskiego grudnia”. Łatwo sobie wyobrazić scenariusz z Donaldem Tuskiem jako tym, który czuwa nad odsuwaniem od władzy tych, których oskarżono by o przelew polskiej krwi. To wszystko miało się potoczyć inaczej. I było sporo możliwości, by wydarzenia zapoczątkowane 16 grudnia 2016 r., czyli równo miesiąc temu, miały dramatyczny, a wręcz tragiczny przebieg, a potem byłyby już tylko gorzej.

Po miesiącu można się już zdobyć na pewien dystans i chłodny opis. Wtedy, 16 grudnia, zabrakło tylko jednego: prawdziwej krwi i ofiar. To byłyby pożywka, która nadałaby próbie puczu realnego wymiaru. Trudno powiedzieć, jak to się stało, że nie doszło do rozlewu krwi. Może zapobiegły temu wszechobecne kamery i wykorzystywane w tej roli przez wiele osób smartfony. Ale były takie próby. Był na przykład lewicowy performer Wojciech Diduszko, który położył się na ulicy pod Sejmem, udając rannego. Nieprzypadkowo położył się tuż obok rzuconej przez jednego z zadymiarzy świecy dymnej. Tę świecę dymną zaraz nazwano gazem łzawiącym, użytym jakoby przez policję. To oczywiste kłamstwo powtórzył polski korespondent Reutersa, powołując się na znajdującego się w tym czasie w budynku Sejmu posła Nowoczesnej Jerzego Meysztowicza, a więc na kogoś niemającego pojęcia o tym, co zaszło na zewnątrz. Ale przecież nie chodziło o prawdę, tylko o stworzenie odpowiedniej dramaturgii. A tej dramaturgii najbardziej potrzebne były ofiary i głównie po to różne osoby kładły się i rzucały pod wyjeżdżające z Sejmu auta, w tym samochód premier Beaty Szydło.

Kilka dni temu, już na chłodno, opisałem na Twitterze (skrótowo, bo to medium ma ograniczenia), o co mogło chodzić puczystom. Skądinąd ten mój tweet, obok wpisów innych osób, pojawił się w filmie „Pucz”. Powtórzę więc tamte pięć punktów.

Po pierwsze – „wywołać awanturę z byle powodu, by zablokować uchwalenie budżetu”.

Po drugie – „przenieść zadymę na ulice, nakręcić emocje, doprowadzić do dramatu, np. przelewu krwi”.

Po trzecie – „zakłócić nadawanie TVP, żeby dostępny był tylko przekaz antyrządowy, wzywający wojskowych, policjantów, urzędników, samorządowców do buntu wobec rządu PiS”.

Po czwarte – „rozkręcić historię za granicą, by pucz w Polsce przedstawić jako majdan przeciw opresyjnej władzy”.

Po piąte wreszcie – „w wyniku zamieszek, buntu aparatu, presji zagranicy i mediów, paraliżu Sejmu i rządu doprowadzić do zmiany władzy”.

Punkt pierwszy został w pełni zrealizowany. Dla pełnej realizacji punktu drugiego zabrakło tylko przelewu krwi. Punkt trzeci też został zrealizowany prawie w całości, choć odzew był znacznie słabszy niż oczekiwano, głównie ze względu na niezrealizowanie najważniejszego elementu opisanego w punkcie drugim. Punkt czwarty zaczął być gorliwie realizowany, a gdyby doszło do planowanej eskalacji, zostałby zrealizowany w pełni. Punkt piąty, obalenie legalnych władz RP, nie został zrealizowany z tego względu, że w kilku poprzednich zabrakło jakichś elementów. Ale z perspektywy miesiąca, jaki upłynął od 16 grudnia 2016 r., wszystko układa się w spójny scenariusz. I jest to bardzo czarny scenariusz.

Jednym z ważnych elementów tego czarnego scenariusza była obecność 17 grudnia we Wrocławiu wielkiego obrońcy demokracji, przewodniczącego Rady Europejskiej Donalda Tuska. Formalnie przyleciał on na zakończenie funkcjonowania Wrocławia w roli Europejskiej Stolicy Kultury. I od Tuska usłyszeliśmy m.in. takie słowa: „Dziś jestem wzruszony, to moje pierwsze publiczne wystąpienie w Polsce od dłuższego czasu. Przygotowałem sobie wystąpienie, ale nie pierwszy raz historia płata mi figła i muszę zmienić wystąpienie z oczywistych względów. (...) Po wczorajszych wydarzeniach w Sejmie i na ulicach Warszawy, mając w osobistej pamięci, co znaczą grudnie w naszej historii, apeluję do tych, którzy realnie sprawują władzę w naszym kraju, apeluję o respekt i szacunek wobec ludzi, wobec zasad i wartości konstytucyjnych, ustalonych procedur i dobrych obyczajów. A tym, którzy gotowi są, pokazują od wielu miesięcy, że chcą trwać przy europejskich standardach demokracji, tu w Polsce, chciałbym serdecznie podziękować i wyrazić najwyższe uznanie”. Tusk wypowiedział te słowa wiedząc już dokładnie, jak przebiegły wydarzenia w Sejmie i jego okolicach.

Ciekawe, jak bardzo i w jakim kierunku Donald Tusk zmieniłby swoje wystąpienie ze względu na to, „co znaczą grudnie w naszej historii”, gdyby w nocy z 16 na 17 grudnia doszło do prowokacji z przelewem krwi?

W każdym razie bardzo widoczny jest ogromny cynizm w słowach byłego premiera, który 17 grudnia był w Polsce i w razie potrzeby mógłby stanąć na czele obrońców demokracji. Dość łatwo można sobie wyobrazić scenariusz z Tuskiem jako tym, który czuwa nad odsuwaniem od władzy tych, których oskarżono by o przelew krwi, a nie tylko o łamanie „zasad i wartości konstytucyjnych, ustalonych procedur”.

Nie zamierzam rozwijać czarnego scenariusza kolejnego „polskiego grudnia”, warto mieć jednak świadomość, że jakiś scenariusz istniał, bo dość precyzyjnie można go zrekonstruować. A wiele elementów już zadziało tak, żeby mogła zostać zrealizowana fatalna wersja tego scenariusza. Nie ma pewności, kto był autorem tego czarnego scenariusza i na ile poszczególni gracze byli świadomi, w czym uczestniczą. Nie trzeba jednak być wtajemniczonym czy w pełni świadomym, żeby dobrze odegrać narysowane przez kogoś innego role. Ten scenariusz był bliski zrealizowania, a przynajmniej bliski wejścia w bardzo niebezpieczną fazę, gdy nie dałoby się już kontrolować wydarzeń. A wtedy byłby wręcz klasykiem w arsenale środków wojny hybrydowej. Nie można o tym zapominać miesiąc po wydarzeniach z 16 grudnia i dzień po emisji w TVP filmu „Pucz”, który je przypomni.

Doszło w Polsce do groźnej zabawy z ogniem i byłoby wielką krótkowzrocznością, a wręcz głupotą nie wyciągnąć wniosków ze scenariusza kolejnego „polskiego grudnia”. Tym razem nie zrealizowanego, ale główni gracze wciąż działają i mogą spróbować „naprawić” to, co miesiąc temu im się nie udało.



autor: [Stanisław Janecki](#)
Publicysta tygodnika "wSieci".